

Stacja narciarska w dolinie Narwii

Niedaleko Łomży, w malowniczej dolinie Narwi, powstała stacja narciarska, która przyciąga wielbicieli "białego szaleństwa" nie tylko z regionu.

Śnieg spadł niespełna tydzień temu i przyciągnął setki gości z całego kraju do leżącego nad Narwią, kilkanaście km od Łomży, Rybna. Pojawili się i pojedynczy doświadczeni narciarze, i chcące szusować rodziny z Ostrołęki, Kolna, Wysokiego Mazowieckiego czy Zambrowa, jak i z Białegostoku czy Olsztyna.

- Właśnie wróciłem z austriackich Alp - kończy swój kolejny zjazd Józef Leszczyński z Łomży. - Tu są równie dobre warunki do zjeżdżania, a jest przy tym znacznie bliżej i do tego kilkakrotnie taniej.

Pomysłodawcą i właścicielem stacji narciarskiej jest Mirosław Jankowski, znany przedsiębiorca z Łomży.

- Przez 30 lat wyjeżdżałem się na nartach w Słowacji, Austriach i Szwajcarii - opowiada. - Zależy mi, żeby zarazić miłością do tego sportu ludzi nizin, szczególnie dzieci i młodzież, bo to samo zdrowie.

Stacja to trzy trasy (najdłuższa - 400 m), trzy wyciągi (najdłuższy - 190 m), wypożyczalnia nart, barek, ogrzewany namiot, toalety, parking.

- Podwyższę górkę o 20 m i trasę o 200 m - planuje.

Gazeta Współczesna

